Polonia Sacra R X(XXVIII) nr 18/62(2006)

Stanisław Wypych CM (PAT, Kraków)

Znaki nadziei w Europie wbrew *milczącej apostazji* człowieka sytego

Wprowadzenie

Człowiek nie może żyć bez nadziei, bo jego życie straciłoby znaczenie i stałoby się nie do zniesienia[1]. Na drugim Specjalnym Synodzie Biskupów w 1999 r. zwołanym przez Jana Pawła II podjęto temat obrad: „Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele źródłem nadziei dla Europy" Chodziło o inspirację i zachętę, by Europie głosić orędzie nadziei, gdyż je zagubiła[2]. Biorąc pod uwagę omówione problemy i przedstawione propozycje synodu, Jan Paweł II ogłosił adhortację *Ecclesia in Europa.*

W poprzednim artykule[3] rozważaliśmy zagadnienie troski Papieża o jedność Europy, śledziliśmy jego przekonanie, że powołanie go na Stolicę św. Piotra było znakiem wzywającym do tego zjednoczenia i że w tym procesie powinni uczestniczyć chrześcijanie. Był on bowiem pewien, że o jedności tego kontynentu stanowią korzenie jego duchowości i kultury oraz podstawowe wartości wywodzące się z Ewangelii. Obecnie jednak o tych wartościach ani się nie chce wspominać, ani się ich nie uznaje. Tym razem wskażemy na znaki nadziei odsłaniane przez Jana Pawła II. Przede wszystkim tym znakiem nadziei jest Jezus Chrystus, zwrócimy uwagę na to kto, komu i co trzeba głosić niosąc ludziom współczesnym Ewangelię nadziei.

---

[1] Zob. *Ecclesia in Europa,* nr 10 (dalej cyt. EiE).

[2] Zob. tamże, nr 2.

[3] Zob. *Spór Jana Pawła II* z milczącą apostazją *człowieka sytego w Europie,* „Polonia Sacra" 17(2005), s. 279-308.

Znaki nadziei dla Europy

Jan Paweł II, w pełni świadomy aktualnej sytuacji Europy, wskazuje także znaki nadziei, które obecnie dostrzega. Ważnym znakiem nadziei, według niego, są ludzie święci. Na spotkaniu z Polonią w Moguncji, 16 listopada 1980 r., Papież powiedział:

> Tylko ludzie święci mogą budować trwałe pomosty między narodami, bo tylko świeci opierają swoje działanie na miłości, na umiłowaniu człowieka, bo budują swoje życie i przyszłość na Bogu[4].

Ojciec Święty mówi przede wszystkim o świadectwie świętych, którzy mieli wielki udział w ewangelizacji Europy. Oprócz Patronów Europy wymienia: św. Patryka, św. Bonifacego, św. Kiliana, św. Willibrorda, św. Emmeramna. Zaznacza też, że Dobrą Nowinę głosili katolicy, prawosławni i ewangelicy, którzy w czasach totalitarnej dyktatury odważnie i niezłomnie świadczyli o jej prawdzie. Są to: Edyta Stein, Alfred Delp, Bernard Lichtenberg, Karol Leisner, Bernard Letterhaus, Dietrich Bonhoeffer, Helmud Graf Moltke[5].

Papież podkreśla znaczenie świadectwa męczenników ostatniego stulecia:

> Kościół nie może zapomnieć, że nasze stulecie stało się na kontynencie europejskim szczególnym żniwem męczeństwa, może największym od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wiemy, że Kościół rodził się z tego żniwa: *sanguis martyrum - semen christianorum* (por. Tertulian, *Apologet.*, 50, PL 1, 535)[6].

Ojciec św. bardzo dużo uwagi poświęca ruchowi ekumenicznemu, jako znakowi nadziei dla Europy. Podkreśla, że działalność ekumeniczna jest dziś dla Kościoła pasterskim priorytetem. Wprawdzie jesteśmy podzieleni, lecz Chrystus w którego wierzymy, do którego

---

[4] Przemówienia, homilie i artykuły cytuję z wydania: Jan Paweł II, *Europa zjednoczona w Chrystusie. Antologia*, Kraków 2002, s. 22 (dalej: *Europa zjednoczona*).

[5] Zob. *Przemówienie podczas ekumenicznej liturgii słowa w Paderborn*, 22 czerwca 1996 r., [w:] *Europa zjednoczona*, s. 279.

[6] *Przemówienie podczas posynodalnego spotkania przewodniczących Konferencji Episkopatów Europy*, 1 grudnia 1992 r., [w:] *Europa zjednoczona*, s. 207.

się modlimy, jest jeden i niepodzielny. Gdy się modlimy, On jest pośród nas, by mówić do Ojca: „Ut omnes unum sint" (por. J 17, 21)[7].

Podczas, gdy na Wschodzie ateistyczny reżim pozostawia w sercach ludzi duchową pustkę, na Zachodzie zagraża nieumiarkowany konsumizm. Trzeba więc z odwagą stawiać nowe kroki i odkrywać chrześcijańskie korzenie Europy. Obowiązek ten spoczywa w takiej samej mierze na wszystkich chrześcijanach: katolikach, prawosławnych i protestantach. Wszyscy powinni zgodnie nieść światu świadectwo o Jezusie Chrystusie, gdyż ewangelizacja i jedność, ewangelizacja i ekumenizm są ze sobą ściśle związane.

> Sprawa nowej ewangelizacji - mówi Jan Paweł II - leży mi głęboko na sercu, toteż jako Biskup Rzymu uważam przezwyciężenie podziału chrześcijaństwa za „jeden z duszpasterskich priorytetów" „Czyż można bowiem głosić Ewangelię pojednania, nie dążąc zarazem czynnie do pojednania chrześcijan?" (*Ut unum sint*, 98). (...) Wszyscy jesteśmy winni, dlatego do wszystkich odnosi się wezwanie do pokuty i do poddania się oczyszczającemu działaniu Pana[8].

Papież zauważa, że protestanci ubogacili chrześcijaństwo pieśniami religijnymi, podniosłą muzyką i nieustającą refleksją teologiczną. Prawosławni wnoszą cenny dar liturgii, życia monastycznego, pobożności i myśli teologicznej. Katolicy dają w dzisiejszym świecie szczególne świadectwo poprzez różnorodność zakonów pracujących na polu misyjnym, przez pobożność eucharystyczną, miłość do Maryi i autorytet Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Chrześcijanie znajdą posłuch w nowej Europie, jeżeli wspólnie świadczyć będą o prawdzie ewangelii[9].

W nawiązaniu do Roku Odkupienia Jan Paweł II wzywa do pojednania wszystkich i zaznacza, że nie może go zabraknąć między chrześcijanami. Życie narodów Europy, na Północy i na Południu, na Wschodzie, jak i na Zachodzie jest zakorzenione w wartościach chrześcijańskich, które mogą przywrócić świadomość przynależenia

---

[7] Zob. *Homilia na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan*, 25 stycznia 1992 r., [w:] *Europa zjednoczona*, s. 193 n.

[8] *Ekumeniczna Liturgia Słowa*, 22 czerwca 1996 r., Paderborn, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 280.

[9] Por. tamże, s. 281 n.

do jednej rodziny narodów. Budowanie domu rodziny narodów europejskich jest historycznym zadaniem chwili obecnej[10].

Znakiem nadziei było Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Bazylei w dniach 15-21 maja 1989 r. W tym zgromadzeniu po raz pierwszy od dokonania się podziałów wszystkie europejskie Kościoły i Wspólnoty kościelne zamanifestowały wolę służenia pokojowi i sprawiedliwości w myśl zasad ewangelii. W duchu ekumenicznym Papież podjął pielgrzymkę wiary do chrześcijan Europy północnej. Tam miało miejsce spotkanie ekumeniczne z katolikami i luteranami. To spotkanie stanowiło ważny etap procesu ekumenicznego zarówno w kontekście lokalnym, jak i uniwersalnym[11].

W homilii wygłoszonej podczas nabożeństwa ekumenicznego w Bazylice św. Piotra w dniu 7 grudnia 1991 r., Ojciec św. szczególnie serdecznie powitał *bratnich delegatów*, którzy uczestniczą w pracach Synodu i zechcieli wziąć udział w tej uroczystości. W homilii tej nawiązał do Soboru Watykańskiego II, gdzie stwierdzono, że

> nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany. Bo z nowości ducha przecież, z zaparcia się samego siebie i z nieskrępowanego wylania miłości rodzą się i dojrzewają pragnienia jedności (*Unitatis redintegratio*, 7)[12].

W homilii tej Jan Paweł II zauważa, że nie możemy zamykać się w przesądach i uprzedzeniach, ale powinniśmy dążyć do przebaczenia i naprawienia krzywd. W dążeniu do poznania stanowiska drugiej strony rozbieżności znikają dzięki cierpliwemu i szczeremu dialogowi, ożywionemu przez Ducha Pocieszyciela. Papież stawia bardzo zobowiązujące pytanie: czy w Europie dążącej do jedności Kościół stał się czynnikiem podziału i niezgody?[13]

Podczas ekumenicznej Liturgii Słowa w Padernborn w dniu 22 czerwca 1996 r. Jan Paweł II powiedział:

---

[10] Por. *Przemówienie do uczestników kongresu naukowego o Marcinie Lutrze (z okazji 500-lecia urodzin) z 24 marca 1984*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 54-56.

[11] Zob. *Przemówienie do Kurii Rzymskiej z dnia 22 grudnia 1989*, [w:] *Europa zjednoczona...*, dz. cyt., s. 133.

[12] Tamże, s. 174.

[13] Zob. tamże, s. 172-175.

Chcemy podziękować Panu za to, że w wielu ważnych kwestiach protestanci, prawosławni i katolicy mogą dziś przemówić jednym głosem. (...) Zasypano fosy, które wcześniejszym pokoleniom wydawały się nie do pokonania. Rezultaty uzyskane w Niemczech mają ogromne znaczenie dla procesu zbliżenia między katolikami i protestantami również poza granicami tego kraju i stanowią źródło nadziei na progu trzeciego tysiąclecia historii chrześcijaństwa[14].

Jan Paweł II często podkreśla, że ludzie młodzi są nadzieją dla świata. W Wilnie powiedział, że odległości w świecie stają się coraz mniejsze i zauważa się coraz silniejsze więzi ludzi poszczególnych kontynentów. W obecnej rzeczywistości młode pokolenia pragną żyć w społeczeństwie, w którym wszyscy ludzie będą okazywali sobie wzajemną solidarność i stworzą szczególny program, dla którego nie istnieją bariery językowe, kulturowe i religijne[15].

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy zakończenia II wojny światowej Ojciec św. powiedział, że ofiarami i męczennikami II wojny światowej byli w większości ludzie młodzi. Do młodych więc zwrócił się z wezwaniem, aby byli autentycznymi głosicielami ewangelii, zaangażowani w służbę życia i pokoju, odrzucali kulturę nienawiści, śmierci, przemocy, skrajnego nacjonalizmu i nietolerancji[16].

Interesujące przesłanie do młodzieży przekazał Papież w Loreto. Nawoływał, aby młodzi, którzy są nadzieją Europy, nie ulegali zniechęceniu, nie zapominali, gdzie znajdują się ich korzenie, nie uchylali się od obowiązku budowania Europy wiernej tradycji duchowej, ale odrzucili ideologię przemocy, trzymali się z dala od form nacjonalizmu i nietolerancji. Z Loreto skierował do młodych apel:

Młodzieży Europy, to Ewangelia jest glebą, z której winny wyrosnąć korzenie waszej przyszłości! W Ewangelii wychodzi wam na spotkanie Chrystus. Odkryjcie i zasmakujcie Jego przyjaźni, zaproście Go, by towarzyszył wam w drodze każdego dnia. Tylko On ma słowa życia wiecznego (por. J 6, 68)[17].

---

[14] Tamże, s. 282.

[15] Zob. *Spotkanie z korpusem dyplomatycznym w Wilnie, dnia 5 września 1993*, [w:] tamże, s. 233.

[16] Zob. *Przemówienie z okazji 50. Rocznicy zakończenia w Europie II wojny światowej, 8 maja 1995*, [w:] tamże, s. 262.

[17] *Spotkanie z młodzieżą Europy w dniach 9–10 września 1995*, [w:] tamże, s. 267.

(...) Przyszłość kontynentu, podobnie jak całego świata, będzie należeć do was, jeśli będziecie umieli iść drogą, którą wskazuje wam Chrystus. (...) Bądźcie Jego dłońmi i Jego sercem dla waszych jego braci i sióstr: sercem, aby kochać i modlić się, dłońmi aby pracować, budować i służyć[18].

Do pielgrzymów polskich Ojciec św. powiedział, że wielokrotnie w ciągu dziejów Polska była nadzieją dla różnych społeczeństw. Jest nią także obecnie i niektórzy wciąż patrzą na nas z nadzieją w przekonaniu, że we współczesnej bitwie o Polskę zwycięży Krzyż. Znamienne, że ten znak młodzi sobie upodobali. Podkreślił:

(...) nie możemy zawieść Chrystusa, który nas w tym Krzyżu umiłował do końca. Nie możemy zawieść nas samych, nie możemy zawieść także innych, którzy czekają na nas, liczą na nas, że tej bitwy o Polskę nie przegramy![19]

Jan Paweł II wskazuje na znaki nadziei przede wszystkim w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Na pierwszym miejscu wymienia odzyskanie wolności przez Kościół we Wschodniej Europie. Odczuliśmy, pisze, powiew Ducha Świętego, który odnowił oblicze ziemi, obalił dawne, niesprawiedliwe struktury, rozproszył niesprawiedliwe rządy[20]. Papież zauważył:

Obserwujemy z radością wzrastające wzajemne otwarcie ludów naszego kontynentu, a także pojednanie narodów od dawna zwaśnionych oraz postępujące włączanie w proces zjednoczeniowy krajów Wschodniej Europy. (...) Patrzymy z zadowoleniem na wszelkie działania, jakie podjęto, aby sprecyzować zasady poszanowania praw człowieka[21].

Godnym uwagi znakiem nadziei, czytamy we wspomnianej adhortacji, są liczni świadkowie wiary chrześcijańskiej, którzy żyli w ostatnim stuleciu zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Świadkowie ci przyjęli męczeństwo, są więc wymownym znakiem, który można podziwiać i naśladować. Ponieważ należą oni do róż-

---

[18] Tamże, s. 269.

[19] *Audiencja dla polskich pielgrzymów w dniu 4 kwietnia 1993*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 222.

[20] Por. EiE, nr 11.

[21] Tamże, nr 12.

nych wyznań chrześcijańskich, stanowią również znak nadziei dla ekumenizmu[22].

Znakiem nadziei jest świętość licznych mężczyzn i kobiet naszych czasów; nie tylko tych, którzy oficjalnie zostali kanonizowani, ale i tych, którzy w codziennym życiu dali świadectwo wierności Chrystusowi:

> Oni wszyscy, niczym „żywe kamienie" wsparte na Chrystusie, „kamieniu węgielnym", tworzyli Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo[23].

Znakiem nadziei jest wierność ewangelii osób konsekrowanych, członków stowarzyszeń laikatu, grup modlitewnych i apostolskich, różnych wspólnot młodzieżowych, jak również nowych ruchów kościelnych[24]. Wzrasta bowiem świadomość misji wszystkich ochrzczonych, w różnorodności i komplementarności darów i zadań, a także udział kobiet w strukturach i środowiskach wspólnoty chrześcijańskiej[25].

Godnym uwagi znakiem nadziei jest postęp w działalności ekumenicznej, jako jeden z wielkich darów Ducha Świętego dla kontynentu europejskiego:

> Postęp w dialogu ekumenicznym (...), stanowi znak wielkiej nadziei dla dzisiejszego Kościoła; wzrastanie jedności między chrześcijanami ubogaca bowiem wzajemnie wszystkich[26].

Wreszcie znakiem nadziei jest misja Kościoła *ad gentes*. Liczne zastępy misjonarzy i misjonarek z Europy niosły i niosą Dobrą Nowinę narodom całego świata. Ten sam zapał misyjny powinien nadal ożywiać Kościół na starym kontynencie, gdyż ludzie innych kontynentów oczekują na głosicieli dobrej nowiny z Europy[27].

---

[22] Por. tamże, nr 13.
[23] Tamże, nr 14.
[24] Zob. tamże, nr 15.
[25] Zob. tamże, nr 16.
[26] Tamże, nr 17.
[27] Por. tamże, nr 64.

Do uczestników VI Sympozjum Biskupów Europejskich, 11 października 1985 r., Jan Paweł II mówił:

> Dla człowieka pielgrzymującego poprzez historię treścią i najważniejszym punktem orędzia zbawienia pozostaje zawsze Chrystus - Droga, Prawda i Życie, Pierwszy i Ostatni (Ap 22, 13), Ten, w którym wszystko ma się na nowo zjednoczyć (por. Ef 1, 10)[28].

W Wilnie Ojciec św. dowodził, że Chrystus jest najpewniejszą drogą do przyszłości godnej człowieka oraz jego powołania, jest jedyną prawdą i wiarygodnym fundamentem przyszłości[29]. Nawiązując do tematu Synodu Biskupów mówił:

> Pragnąłem także, aby misji Kościoła w Europie poświecone były dwa specjalne zgromadzenia Synodu Biskupów, obradujące w 1991 i w 1999r. Zwłaszcza to ostatnie, którego temat brzmiał: „Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele źródłem nadziei dla Europy" przypomniało z mocą, że chrześcijaństwo może stać się dla kontynentu europejskiego decydującym i istotnym czynnikiem odnowy i źródłem nadziei, głosząc z nowym zapałem zawsze aktualne orędzie Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. (...) Tylko rozpoczynając od Chrystusa i Jego orędzia zbawienia można budować cywilizację miłości[30].

Wobec parlamentarzystów i polityków, zebranych z okazji ich jubileuszu, 4 listopada 2000 r., Jan Paweł II oświadczył:

> My, chrześcijanie tej epoki, budzącej zarazem lęk i zachwyt, choć podzielamy obawy, poczucie zagrożenia i wątpliwości współczesnego człowieka, nie mamy pesymistycznej wizji przyszłości, gdyż żywimy przekonanie, że Jezus Chrystus jest Panem historii, i znajdujemy w Ewangelii światło, które rozjaśnia naszą drogę nawet w chwilach trudnych i mrocznych[31].

Kiedy indziej stwierdza:

---

[28] *Europa zjednoczona*, s. 69.

[29] Zob. *Spotkanie z Polakami zamieszkałymi na Litwie, dnia 5 września 1993*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 237.

[30] *Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Komisji Episkopatów Unii Europejskiej, 30 marca 2001*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 391 n.

[31] Tamże, s. 386.

Kościół jest przekonany, że wyzwala człowieka, gdy otwiera mu dostęp do tajemnicy Chrystusa Zbawiciela[32].

Podkreśla także, że

stary kontynent potrzebuje Jezusa Chrystusa, by nie zagubić swej duszy i nie utracić tego, co w przeszłości uczyniło go wielkim, i co jeszcze dziś czyni zeń przedmiot podziwu innych narodów. To przecież dzięki oddziaływaniu chrześcijańskiego orędzia ugruntowały się w sumieniach wielkie ogólnoludzkie wartości, takie jak godność i nietykalność osoby, wolność sumienia, godność pracy i człowieka pracującego, prawo do godnego i bezpiecznego życia, a więc i do korzystania z zasobów ziemi, które z woli Bożej przeznaczone są do użytku wszystkich ludzi[33].

W homilii w Gnieźnie, 3 czerwca 1997 r., Ojciec św. podkreśla, że mieszkańcy Europy żyli ewangelią przez stulecia. Powtarzały ją mury kościołów, opactw, szpitali i uniwersytetów. Głosiły ją foliały rękopisów, rzeźby, obrazy, wieściły strofy poezji i dzieła kompozytorów. Ewangelia była podwaliną duchowej jedności Europy. Dlatego

Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie „wspólnego domu" dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej będącej owocem miłości Boga[34].

Wypowiedzi Papieża o tym, że Jezus jest nadzieją Europy, pojawiają się często z okazji synodu, który podjął ten temat. Do uczestników przedsynodalnego sympozjum poświęconego Europie, 14 stycznia 1999 r., Jan Paweł II mówił, że tajemnica człowieka wyjaśnia się w tajemnicy Słowa Wcielonego. Chrystus, jako Adam, objawia w pełni człowieka jemu samemu i wskazuje mu powołanie, godność dziecka Bożego, godność osobową, wielkość inteligencji i woli zdolnej do czynienia dobra. W świecie pełnym problemów orędzie Chry-

---

32 *Przemówienie do uczestników sympozjum przed synodalnego, 31 października 1991*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 167.

33 *Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Forum Fundacji im. Alcide De Gasperiego z 23 lutego 2002*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 409 n.

34 Tamże, s. 307.

stusa otwiera nieograniczone horyzonty, jest niezrównanym źródłem energii, światłem dla rozumu, mocy dla woli i miłości dla serca[35].

W homilii na rozpoczęcie Synodu Biskupów, 1 października 1999 r., Ojciec św. rozwija myśli, które były jego troską. Mówi, że zgromadzenie to przedstawiciele narodów kontynentu złączeni pragnieniem, aby głosić orędzie i świadczyć o Chrystusie żyjącym wczoraj, dziś i na wieki. Chrystus żyje w Kościele, zbliża się do człowieka i idzie z nim, uczestniczy w radościach i smutkach, nadziejach i obawach ludzi. Przez zgromadzenie synodalne Bóg pragnie skierować wezwanie nadziei do mieszkańców ziemi od Atlantyku po Ural. W tym kontekście kulturowym Kościół czuje się zobowiązany, aby z nową energią głosić orędzie nadziei powierzone mu przez Boga. Kościół chce na nowo ukazać Chrystusa, jedynego Pośrednika zbawienia wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8)[36]. W tej homilii Jan Paweł II kieruje gorący apel do mieszkańców Europy:

> Mocą autorytetu otrzymanego od Chrystusa Kościół powtarza dzisiejszej Europie: Europo trzeciego tysiąclecia, „niech nie słabną twe ręce!" (Sof 3, 16); nie poddawaj się zniechęceniu, nie przyjmuj sposobów myślenia i działania, które pozbawione są przyszłości, ponieważ nie opierają się na niewzruszonym fundamencie słowa Bożego![37].

Warto przypomnieć tu, w wielkim skrócie, myśli zawarte w homilii na zakończenie Synodu Biskupów 23 października 1999 r. Papież mówi, że Jezus z Nazaretu wszedł w ludzkie dzieje, natomiast Jego wyznawcy zbudowali Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo:

> Po dwudziestu wiekach Kościół staje na progu trzeciego tysiąclecia z tym samym orędziem, które stanowi jego jedyne bogactwo: Jezus Chrystus jest Panem; w Nim i tylko w Nim jest zbawienie (por. Dz 4, 12); On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki (por. Hbr 13, 8). (...) Źródłem nadziei dla Europy i dla całego świata jest Chrystus, Słowo, które stało się ciałem, jedyny Pośrednik między Bogiem i człowiekiem. Kościół zaś jest jakby ka-

---

[35] Zob. *Przemówienie do uczestników przedsynodalnego sympozjum poświęconego Europie, 14 stycznia 1999*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 331 n.

[36] Zob. *Homilia na rozpoczęcie Synodu Biskupów, 1 października 1999*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 353–355.

[37] Tamże, s. 355.

nałem przenoszącym i rozprzestrzeniającym falę łaski, tryskającej z przebitego Serca Odkupiciela. (...) Chrystus jest źródłem życia i nadziei, ponieważ w Nim „mieszka cała Pełnia Bóstwa"(Kol 2,9)[38].

Tę prawdę wyakcentował zwłaszcza w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Papież przywołuje wezwanie do nadziei zawarte w Księdze Apokalipsy:

> Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani (Ap 11, 17-18).

Jezus Chrystus jest *dobrą nowiną*, On jest Pierwszy i Ostatni, w Nim cała historia znajduje swój początek, sens, kierunek i wypełnienie; w Nim i z Nim w Jego śmierci i zmartwychwstaniu wszystko zostało powiedziane; On stoi, gdyż wrócił do życia; jest również *Tym, który przychodzi* (por. Ap 1, 4) zwłaszcza w historii Europy poprzez posłannictwo i działalność Kościoła, a także przybywa jako eschatologiczny żniwiarz na końcu czasów, aby dokonać wszystkiego (Ap 14, 15; 22, 20)[39].

Kościół może więc ofiarować Europie najcenniejsze dobro. Jest nim wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei dla Europy i całego świata. Ojciec św. wyznaje:

> Ty, o Panie zmartwychwstały i żywy, jesteś wiecznie nową nadzieją Kościoła i ludzkości; Ty jesteś jedyną i prawdziwą, nadzieją człowieka i historii; „Ty jesteś pośród nas nadzieją chwały" (por. Kol 1, 27) w tym życiu i po śmierci. (...) W Tobie i z Tobą moc Królestwa działa w historii i pomaga w budowie ludzkiej społeczności, a miłość nadaje wysiłkom ludzkości nieprzemijającą wartość[40].

Na Nim, na Chrystusie, na Jego wizji człowieka i na współpracy z bliźnim można budować życie społeczne bardziej ludzkie i bardziej pokojowe, nacechowane szacunkiem dla osoby i dla wspólnot. Dla wierzących Jezus Chrystus jest nadzieją także dlatego, że daje życie wieczne, gdyż jest *Słowem życia* (1 J l, 1), które przyszło na świat, aby

---

[38] Tamże, s. 357 n.

[39] Zob. EiE nr 6.

[40] Tamże, nr 18.

ludzie *mieli życie i mieli je w obfitości* (J 10, 10). Zmartwychwstały przyjdzie znowu jako Odkupiciel i Sędzia[41].

Narody Europy mogą spotykać Jezusa żyjącego i działającego w Kościele. W nim, mocą daru Ducha Świętego, nieustannie trwa zbawcze dzieło Pana. Jest On obecny w Piśmie Świętym, które w każdej swej części mówi o Nim (por. Łk 24, 27.44–47); w sposób jedyny jest On obecny w Eucharystii; tam osłonięte blaskiem tajemnicy zawarte są prawdziwie, rzeczywiste Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus. Działa On w innych w sakramentach, które sprawuje przez ludzi. Chrystus jest obecny:

> Mimo iż czasem, jak w ewangelicznej scenie uciszenia burzy (por. Mk 4, 35–41; Łk 8, 224 25), mogłoby się wydawać, że Chrystus śpi i pozostawił swą łódź na pastwę mocy wzburzonych fal, od Kościoła w Europie wymaga się, by zachowywał pewność, że Pan — poprzez dar swego Ducha — jest zawsze obecny i działa w nim i w historii ludzkości. On kontynuuje swą misję w czasie, ustanawiając Kościół jako nurt nowego życia i znak nadziei dla ludzkości[42].

Kto powinien głosić Ewangelię nadziei?

Przemawiając do uczestników VI Sympozjum Biskupów europejskich Jan Paweł II podkreśla, że do proklamowania tego wzniosłego orędzia o Chrystusie potrzebni są głosiciele dobrze przygotowani, którzy dobrze znają rzeczywistość ludzką, serce współczesnego człowieka i są ludźmi kontemplacji. Co więcej, potrzebni są nowi święci, którzy będą głosić Dobrą Nowinę współczesnemu światu. Pierwszymi głosicielami są biskupi wraz ze współpracownikami: prezbiterami, zakonnikami i zakonnicami. Biskupi powinni otaczać współpracowników troską, kierować nimi mądrze, z miłością i delikatnością. Nadto bez udziału laikatu ewangelia nie może przenikać wszystkich warstw życia społecznego. Nade wszystko zaś trzeba

---

[41] Zob. tamże, nr 21.

[42] Tamże, nr 27.

pamiętać, że Duch Święty jest pierwszym źródłem i pierwszym tchnieniem prawdziwej ewangelizacji[43].

Papież zwraca uwagę na potrzebę dobrego przygotowania kapłanów diecezjalnych i zakonnych powołanych do tej misji oraz ich stałej formacji. Pisze

> Świat dzisiejszy woła o kapłanów świętych! Tylko kapłan święty może stać się w dzisiejszym, coraz bardziej zsekularyzowanym świecie przejrzystym świadkiem Chrystusa i Jego Ewangelii. Tylko w ten sposób kapłan może stawać się dla ludzi przewodnikiem i nauczycielem na drodze do świętości, a ludzie - zwłaszcza młodzi - na takiego przewodnika czekają. Kapłan może być przewodnikiem i nauczycielem o tyle, o ile stanie się autentycznym świadkiem (*Dar i Tajemnica*, s. 86)[44].

Dobrze uformowani kapłani i diakoni staną się *drogocenną koroną duchową* (św. Ignacy Antiocheński), a poprzez swoje słowa i czyny staną się świadkami Chrystusa[45].

Jan Paweł II docenia misję uniwersytetów i wyższych uczelni w głoszeniu Dobrej Nowiny. Zauważa, że zadaniem uczelni wyższych jest rodzenie człowieka, rodzenie dusz do wiedzy i do mądrości, kształtowanie umysłów i serc, gdyż są one świątynią mądrości. Zadaniem uczelni wyższych jest nie tylko formacja intelektualna młodego pokolenia, ale także kształtowanie ducha zdrowego patriotyzmu, polegającego na odkrywaniu korzeni własnej tożsamości. To pozwoli czerpać kolejnym pokoleniom z bogatego dziedzictwa kultury europejskiej. Proces jednoczenia się krajów Europy i globalizacji nie może dokonywać się z pominięciem duchowej i kulturowej tradycji narodów. Właśnie uczelnie, poprzez solidne zaangażowanie profesorów i studentów mają kształtować duchowe oblicze całej Europy. Do tej misji wezwane są wszystkie europejskie środowiska naukowe odwołujące się do chrześcijańskiej tradycji[46].

---

[43] Zob. *Przemówienie do uczestników VI Sympozjum Biskupów europejskich z dnia 11 października 1985*, [w:] *Europa zjednoczona...*, s. 75 n.

[44] *Przemówienie do III grupy biskupów polskich z dnia 14 lutego 1998*, [w:] tamże, s. 324.

[45] Zob. *Przesłanie do Plenarnego Zgromadzenia Rady Europejskich Konferencji Episkopatów z dnia 16 października 2000*, [w:] tamże, s. 371.

[46] Zob. *Przemówienie do delegacji Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego z dnia 15 grudnia 2001*, [w:] tamże, s. 404 n.

Jan Paweł II podkreśla znaczenie formacji studentów, jakie dokonuje się w dużej mierze w duszpasterstwie akademickim. Na spotkaniu z uczestnikami kongresu dla uczczenia pięćdziesięciolecia istnienia duszpasterstwa akademickiego przy Uniwersytecie La Sapienza, 1 maja 1998 r., Jan Paweł II zauważa:

> Duszpasterstwo akademickie prowadzi intensywny dialog z różnymi środowiskami uniwersyteckimi a zarazem potrafi zapewnić jednostkom opiekę duchową dostosowaną do ich potrzeb. Spełnia w ten sposób swoje zadanie - zarówno na płaszczyźnie akademickiej, jak i w łonie wspólnot, zachęcając do poszukiwania Boga i do świadectwa wiary[47].

Podkreśla, że prawda chrześcijańska porywa i pociąga, gdy umie nadać kierunek ludzkiemu życiu i głosi w sposób przekonujący Chrystusa, który wskazuje drogę i cel.

W homilii podczas mszy św., 11 grudnia 2001 r., Ojciec św. kieruje słowa do środowisk akademickich *Nie lękajcie się, Wypłyńcie na głębię*, wychodźcie na spotkanie z Jezusem, bo z Nim będziecie wolni i bezpieczni.

> Nie można bowiem przemilczać prawdy Chrystusa. Trzeba ją głosić, bez arogancji, ale stanowczo i z dumą. (...) Młodzi przedstawiciele środowisk uniwersyteckich, „wołajcie" świadectwem waszej wiary! Nie zadowalajcie się życiem przeciętnym, pozbawionym wzniosłych ideałów, nastawionym tylko na osiągnięcie krótkotrwałych korzyści. Nie szczędźcie wysiłków, by uniwersytet był godny człowieka i by również dzisiaj umiał w sposób krytyczny służyć społeczeństwu. Europa potrzebuje nowego zaczynu intelektualnego, zdolnego ukazywać wzorce życia opartego na dyscyplinie, zaangażowaniu i poświęceniu, prostego w słusznych dążeniach, szczerego w ich realizacji i przejrzystego w sposobie postępowania[48].

Ojciec św. akcentuje znaczenie wychowania i kształcenia w szkołach katolickich, które powinno przeciwstawiać się zagrożeniom, jakie niosą przemiany kulturowe: globalizacja kontaktów, relatywizacja wartości moralnych i niepokojący rozkład więzi rodzinnych. Doświadczenie zdobyte przez wspólnoty wychowawcze szkół katolickich, zauważa Papież, jest niezastąpione. Wychowawcy bowiem

---

[47] Tamże, s. 329.

[48] *Homilia podczas Mszy św. dla środowisk akademickich Rzymu w dniu 11 grudnia 2001*, [w:] tamże, s. 400 n.

mają przekazywać prawdę nie tylko słowami, ale świadczyć o niej życiem. Szkoła katolicka ukazuje chrześcijańską wizję człowieka i świata, która młodym umożliwia podjęcie owocnego dialogu między wiarą a rozumem. Szkoły te muszą podejmować wyzwanie dialogu w wielokulturowym społeczeństwie naszej epoki, powinny być dynamicznymi wspólnotami wiary i ewangelizacji w ścisłej współpracy z duszpasterstwem diecezjalnym[49].

Jan Paweł II często podkreśla, że Ewangelia nie może dotrzeć do wszystkich warstw społeczeństwa bez udziału ludzi świeckich. Podczas spotkania ze światem kultury, 27 maja 1990 r., mówił:

> Potrzebna jest aktywna obecność świeckich katolików w środowiskach naukowych, intelektualnych i artystycznych, i to zarówno jednostek, jak i różnorodnych stowarzyszeń kulturalnych i apostolskich, które pozwalają wam skuteczniej pracować na rzecz postępu waszego narodu. Wszelką działalność na tym polu winna cechować odwaga i twórcze myślenie, a przede wszystkim głęboki zmysł miłości i służby[50].

Pewnego rodzaju podsumowanie nauczania Papieża na ten temat znajdujemy w adhortacji *Ecclesia in Europa*. Czytamy w niej, że pierwszym zadaniem Kościoła jest nie tyle zdobywanie nowych wyznawców, ile doprowadzenie ochrzczonych do nawrócenia. Jan Paweł II często wzywa do „nowej ewangelizacji", w której chodzi zwłaszcza o: nowy zapał, nowe środki i nowych ludzi. Tę ewangelizację trzeba rozpocząć od siebie. Papież mówi:

> Ażeby móc odpowiedzieć na ewangeliczne wezwanie do nawrócenia musimy wszyscy razem z pokorą i odwagą dokonać rachunku sumienia, aby poznać nasze lęki i błędy oraz szczerze wyznać nasze zaniedbania i ociężałości, nasze niewierności i winy[51].

Jest to warunek, abyśmy mogli nieść dobrą nowinę nadziei tym, którzy są dalecy od wiary, lub którzy zaniechali praktyki życia chrześcijańskiego[52]. Europa potrzebuje wiarygodnych ewangelizatorów. Papież Paweł VI pisał:

---

[49] Zob. *Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katolickich Szkół Europy, 28 kwietnia 2001*, [w:] *Europa zjednoczona*, s. 393 n.

[50] Tamże, s. 141.

[51] EiE 29.

[52] Por. tamże, nr 47.

Człowiek współczesny bowiem chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami (EN 31).

Jan Paweł II kieruje więc gorący apel:

Kościele w Europie, czeka cię zadanie „nowej ewangelizacji"! Umiej odnaleźć entuzjazm głoszenia. (...) Choć nie wyrażone czy nawet tłumione, to właśnie jest najgłębsze i najprawdziwsze wołanie, jakie płynie z serc dzisiejszych Europejczyków, spragnionych nadziei, która nie zawodzi. Tobie ta nadzieja została ofiarowana w darze, abyś ją z radością przekazywał w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną[53].

W formowaniu dojrzałych postaw osób wierzących Ojciec św. podkreśla istotne znaczenie katechezy,

aby ziarno posiane przez Ducha Świętego i przekazane przez chrzest wzrastało i osiągnęło dojrzałość[54].

Papież wyraża wdzięczność i uznanie teologom, docenia i popiera ich pracę. Zachęca, by badania naukowe łączyli z modlitwą, wchodząc w uważny dialog ze współczesną kulturą[55]. W procesie ewangelizacji kultury ważną posługę pełnią szkoły katolickie ze swą specyficzną działalnością wychowawczą, naukową i akademicką. Ojciec św. prosi, aby w różnych Kościołach lokalnych rozwijać odpowiednie duszpasterstwo akademickie i wychodzić naprzeciw aktualnym potrzebom kulturalnym[56]. Zwraca również uwagę na to, że w „nowej ewangelizacji" konieczne jest nawiązanie głębokiego, rozważnego dialogu międzyreligijnego, zwłaszcza z judaizmem i islamem[57].

To kapłani na mocy swej posługi w szczególny sposób mają celebrować ewangelię nadziei, głosić ją i jej służyć. Winni upodabniać swoje życie i działalność do Jezusa, a przez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów, przedłużać obecność Chrystusa, jedynego i najwyższego Pasterza, zaś stylem życia ukazywać Go w sposób przejrzysty ludziom świeckim - istotnej części organizmu Kościoła[58].

---

[53] Tamże, nr 45.
[54] Tamże, nr 51.
[55] Por. tamże, nr 52.
[56] Zob. tamże, nr 59.
[57] Por. tamże, nr 55.
[58] Por tamże, nr 34.

Szczególnie wymowne jest, co podkreśla Jan Paweł II, świadectwo osób konsekrowanych. Odegrały one zasadniczą rolę w ewangelizacji Europy i tworzeniu chrześcijańskiej tożsamości. Ważną rolę mogą spełniać obecnie, gdy Europa potrzebuje „nowej ewangelizacji" Trzeba tu wyakcentować także zadania instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostolskiego[59]. W kontekście zeświecczenia i konsumpcjonizmu życie konsekrowane, całkowity dar z siebie w fundamentalnym wyborze dokonanym przez kobiety i mężczyzn podczas ślubów św., jest wymownym znakiem nadziei wskazującym na absolutny prymat Boga[60].

Komu szczególnie należy przywracać nadzieję?

Zaczyn ewangelii powinien przenikać wszystkie przejawy życia ludzkiego. Jan Paweł II zauważa, że bez wiary chrześcijańskiej Europie zabraknie duszy i dlatego wielkim wyzwaniem chrześcijan jest troska o ducha, który zjednoczy i ukształtuje Europę przyszłości. Takie wyzwanie chrześcijanie powinni przyjąć poważnie, aby znieść dzielące nas granice. Stąd ewangelia powinna ożywiać sferę polityki, kultury i ekonomii. Kraje bogate powinny dzielić się z innymi, nie tylko pomagać narodom znajdującym się w potrzebie, ale także traktować je jak partnerów. Harmonijne współżycie narodów będzie możliwe pod warunkiem zachowania sprawiedliwości i solidarności oraz godności człowieka. Chrześcijanie powinni więc angażować się w politykę, aby ich wiara mogła służyć jako punkt odniesienia dla wszystkich[61].

Przede wszystkim Dobra Nowina powinna być kierowana do najbardziej potrzebujących. W tym kontekście Papież odniósł się do myśli sformułowanej podczas obrad Soboru Watykańskiego II:

> Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych (GS, nr 1).

---

[59] Por. tamże, nr 37.

[60] Zob tamże, nr 38.

[61] Zob. *Przemówienie do uczestników VI Sympozjum Biskupów Europejskich, 11 października 1985*, [w:] *Europa zjednoczona...*, s. 276 n.

Myśl tę Papież rozwija w różnych dokumentach, między innymi w adhortacji *Ecclesia in Europa*:

> Jeśli Kościół chce służyć ewangelii nadziei, musi kroczyć drogą miłości. Jest to droga, która prowadzi poprzez ewangelizujące miłosierdzie[62].

Każdy, kto kocha i jest kochany przeżywa doświadczenie, w którym zakorzenia się nadzieja. Natomiast życie człowieka pozostaje bez sensu, jeżeli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie uczyni jej w jakiś sposób swoją i nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa. Dlatego Kościół poprzez świadectwo miłości powinien pomagać człowiekowi w doświadczaniu miłości Boga Ojca, objawionej przez Chrystusa w Duchu Świętym

Kościół powinien przywracać nadzieję przede wszystkim ubogim i potrzebującym, gdyż opcja na rzecz ubogich jest istotnym, koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby ewangelii. Już wcześniej, w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Ojciec Święty pisał:

> Rozpoczynający się wiek i tysiąclecie będą świadkami (...) jak wielkiego poświecenia wymaga miłosierdzie wobec najuboższych. Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić[63].

I dalej:

> Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. (...) Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr[64].

---

[62] Zob. EiE nr 83.

[63] *Novo millennio ineunte*, nr 49.

[64] *Tamże*, nr 50.

W adhortacji *Ecclesia in Europa* napisał zaś:

> Kochać ich i dawać świadectwo, że są szczególnie umiłowani przez Boga, oznacza uznać, że wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w jakiej się znajduje, i pomagać im wykorzystać ich możliwości[65].

Chrystus niesie nadzieję chorym. Choroba bowiem rodzi pytania o sens życia. Stąd Papież akcentuje znaczenie duszpasterstwa w różnych miejscach cierpienia, troskę o personel medyczny i paramedyczny, aby posługujący potrafili nieść wsparcie duchowe, jakim - między innymi - jest ciepło autentycznego kontaktu ludzkiego[66].

Liczne czynniki kulturowe, społeczne i polityczne przyczyniają się do coraz bardziej widocznego i doskwierającego kryzysu rodziny. Trzeba przypominać prawdę o rodzinie jako wspólnocie życia i miłości, otwartej na przyjęcie i troskę o nowe życie; należy przypominać prawdę o godności „Kościoła domowego" oraz jego udziale w życiu Kościoła lokalnego i społeczeństwa[67].

> (...) konieczne jest «służenie Ewangelii życia», również poprzez «powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię, obrony życia. Wszyscy razem musimy budować nową kulturę życia. (...) Chętnie podzielam następujące słowa Ojców Synodalnych: „Synod Biskupów europejskich nawołuje wspólnoty chrześcijańskie, by stawały się głosicielkami Ewangelii życia[68].

Zakończenie

Jan Paweł II dostrzega nie tylko zagrożenia, ale wskazuje na znaki nadziei. Są nimi: odzyskanie wolności politycznej i religijnej we Wschodniej Europie, święci Europy (zarówno z przeszłości, jak i liczni męczennicy dwudziestego wieku), ludzie młodzi, którzy będą przekraczać bariery językowe, kulturowe i religijne; oni odrzucą kulturę nienawiści, śmierci, przemocy, formy skrajnego nacjonalizmu

---

[65] EiE nr 86.
[66] Zob. tamże, nr 88.
[67] Zob. tamże, nr 90.
[68] Tamże, nr 96.

i nietolerancji. Znakiem nadziei są osoby konsekrowane, grupy modlitewne, różne wspólnoty młodzieżowe i nowe ruchy w Kościele. Ponieważ Ewangelię w Europie głosili katolicy, prawosławni i protestanci, ważnym znakiem nadziei jest ruch ekumeniczny. Chrześcijanie nie mogą wzywać do jedności, podczas gdy sami są podzieleni.

Nadzieją dla zjednoczonej Europy jest Jezus Chrystus, Pierwszy i Ostatni, w Nim cała historia znajduje swój początek, sens i kierunek. Ten Jezus żyje i działa w Kościele, jako jedyny pośrednik zbawienia wczoraj, dziś i na wieki. On jest najważniejszą drogą prowadzącą ku przyszłości, nadzieją, gdyż daje życie wieczne. Tajemnica Chrystusa wyzwala człowieka i bez Niego nie można budować trwałej jedności. Kościół więc może ofiarować Europie najcenniejsze dobro: Jezusa Chrystusa, źródło nadziei dla Europy i całego świata.

To wzniosłe orędzie Chrystusa powinny głosić osoby dobrze przygotowane. Najpierw biskupi ze swoimi współpracownikami, prezbiterami. Głoszą je osoby konsekrowane, instytuty świeckie i stowarzyszenia życia apostolskiego, które są czytelnym znakiem wskazującym na absolutny prymat Boga. Papież liczy na udział w ewangelizacji ludzi świeckich, środowisk naukowych, intelektualnych i artystycznych, służby zdrowia, oświaty i ludzi polityki. Ważne miejsce zajmuje misja uniwersytetów i wyższych uczelni, które kształtowały duchowe oblicze Europy i teraz powinny czerpać z dziedzictwa kultury europejskiej. W głoszeniu Dobrej Nowiny powinni brać udział uczestnicy duszpasterstwa akademickiego; zdobyta prawda porywa i pociąga i powinna być głoszona bez arogancji, ale stanowczo. Ważne jest także posłannictwo wychowania i kształcenia w szkołach katolickich, które ma przeciwstawić się zagrożeniom, jakie niosą przemiany kulturowe.

Zaczyn Ewangelii powinien przenikać wszystkie przejawy życia. Przede wszystkim jednak Dobrą Nowinę trzeba proklamować osobom najbardziej potrzebującym. Kościół powinien kroczyć drogą miłości, bo życie traci sens jeżeli nie objawi mu się Miłość. Rodzinie, która przeżywa kryzys swej tożsamości, trzeba głosić Ewangelię życia i nadziei.

Signs of hope in Europe against Silent Apostasy of Well-Fed Man

Summary

John Paul II sees not merely dangers; he points to signs of hope, too. These are: regaining political and religious freedom in Eastern Europe, the saints of Europe (the ones from the past and numerous martyrs of the 20th century), young people who will overcome language, cultural and religious barriers and reject the culture of hatred, death, violence and all forms of extreme nationalism and intolerance. Consecrated people, prayer groups, various youth communities and new movements in the Church are a sign of hope, too. Because Gospel was preached in Europe by Catholics, the Orthodox and Protestants, an important sign of hope is the ecumenical movement. Christians cannot call for unity when they themselves are divided.

Jesus Christ, the First and the Last, in whom all history finds its beginning, sense and direction is the hope for united Europe. This Jesus lives and acts in the Church as the only mediator of redemption in the past, today and in the future. He is the most important way leading towards the future and, as he gives eternal life, He is hope. The mystery of Christ liberates man and without Him it is impossible to build a lasting unity. And so the Church can offer Europe the most precious good: Jesus Christ - the source of hope for Europe and the rest of the world.

This solemn proclamation of Christ should be preached by well-prepared persons. First of all, these should be bishops with their collaborators, presbiters. It is preached by consecrated people, lay institutes and associations of apostolic life, which are a readable sign pointing to the absolute primacy of God. The pope counts on participation of lay persons, academics, intellectuals, artists, doctors, teachers and politicians to be active in the evangelization process. An important place befalls to universities and institutions of higher education, which formed the spiritual face of Europe and now should draw from the European cultural heritage. Members of academic pastoral groups should participate in preaching the Good News; the newly gained truth has the power to attract and carry one away; it should be preached without arrogance, but firmly. The mission to bring up and educate is also important in Catholic schools, which should oppose the dangers posed by cultural transformations.

The leaven of Gospel should pervade all spheres of life. Most of all, however, the Good News needs to be proclaimed to those who are in the greatest need. The Church should walk along the way of love because life loses its sense if Love does not reveal itself in it. Gospel of life and hope should be preached to family, which now undergoes a crisis of its identity.